

4 marca 2009



Skutecznie przeciwdziałać klęskom żywiołowym

Przy współudziale marszałka Adama Jarubasa, po raz kolejny zorganizowano w Kielcach konferencję pt. „Współpraca rządu i samorządów w ograniczaniu ryzyka i likwidacji skutków klęsk żywiołowych”. Na temat ochrony przed klęskami żywiołowymi, coraz częściej dotykającymi nasze województwo rozmawialiśmy z marszałkiem Adamem Jarubasem. **Przy współudziale marszałka Adama Jarubasa, po raz kolejny zorganizowano w Kielcach konferencję pt. „Współpraca rządu i samorządów w ograniczaniu ryzyka i likwidacji skutków klęsk żywiołowych”. Na temat ochrony przed klęskami żywiołowymi, coraz częściej dotykającymi nasze województwo rozmawialiśmy z marszałkiem Adamem Jarubasem.**

- Panie marszałku, po raz kolejny województwo świętokrzyskie jest gospodarzem konferencji zatytułowanej „Współpraca rządu i samorządów w ograniczaniu ryzyka i likwidacji skutków klęsk żywiołowych”. Skąd takie zainteresowanie samorządu województwa tą tematyką?

- Przede wszystkim chciałbym podkreślić, że jest nam niezmiernie miło, iż po raz kolejny możemy gościć w Kielcach uczestników konferencji, której tematyką jest zwalczanie i przeciwdziałanie skutkom klęsk żywiołowych. Jej współorganizatorem jest Fundacja Promocji Gmin Polskich. W minionych latach takie seminaria odbywały się u nas dwukrotnie, w 2004 i w 2005 roku. A skąd otwartość na tę tematykę? Zapewne wynika ona z faktu, iż z problemami związanymi ze zwalczaniem skutków klęsk żywiołowych musieliśmy się zmierzyć w rzeczywistości – niestety w ostatnim dziesięcioleciu nasze województwo dwukrotnie bardzo dotkliwie odczuło skutki powodzi, która nawiedziła region. Mieliśmy też do czynienia z miejscowymi, ale bardzo gwałtownymi nawałnicami, które również kończyły się lokalnym powodzią i podtopieniami. Widzieliśmy jak trudno jest walczyć z żywiołem i jakie zniszczenia niesie on ze sobą, i jak cierpią przy tym ludzie, którzy nierzadko tracą dorobek całego życia. Stąd pewnie nasze wyczulenie na tę problematykę, zwłaszcza w zakresie profilaktyki, czyli przeciwdziałania skutkom klęsk żywiołowych. Bo choć mamy do czynienia z żywiołem, pewne działania, które mają zminimalizować jego skutki, można i należy podjąć wcześniej.

- Mówiąc o klęskach żywiołowych, najczęściej myślimy o powodzi. Z jakimi stratami

więzały się klęski, które nawiedziły województwo świętokrzyskie?

- Największą powodzią, jaka wystąpiła w naszym województwie była ta z lipca 2001 roku. Dotknęła ona aż 63 gminy (na 102 w całym regionie) i 10 z 13 świętokrzyskich powiatów. Straty oszacowano wówczas na prawie 535 milionów złotych! Wcześniej dużą powódź na terenach nadwiślańskich mieliśmy w 1997 roku. Ale na terenie naszego województwa występowały także powodzie lokalne, które - choć o mniejszym zasięgu - to jednak powodowały znaczne szkody powodziowe. Takie powodzie wystąpiły w Skarżysku Kamiennej na rzece Bernatce w 2002 roku oraz w Ostrowcu Świętokrzyskim na rzece Modle. Poza tym w naszym regionie dość często występują lokalne podtopienia, wynikające nawalnych opadów deszczu i roztopów. Podtopienia te spowodowane są brakiem drożności rzek, a to niestety związane jest po pierwsze ze zbyt małymi funduszami, jakie otrzymujemy na konserwację urządzeń wodnych i ze szkodliwą działalnością bobrów, które upodobały sobie teren naszego województwa.

- W ramach zabezpieczenia przeciwpowodziowego w Świętokrzyskiem od lat systematycznie modernizuje się wały przeciwpowodziowe. Jak duże kwoty wydawane są w regionie na ten cel?

- Są to kwoty niebagatelne, w przeciągu ostatniego dziesięciolecia, czyli w latach 1999 - 2008, na modernizację obwałowań - głównie wałów przeciwpowodziowych wzdłuż Wisły, ale także tak zwanych obwałowań cofkowych - wydaliśmy w sumie ponad 110 milionów złotych. Za te pieniądze udało się wyremontować prawie 89 kilometrów wałów rzecznych, spośród 345 kilometrów obwałowań istniejących na terenie województwa. Oczywiście w pierwszej kolejności modernizowaliśmy te odcinki, których stan techniczny pozostawiał najwięcej do życzenia, gdzie obserwowaliśmy największą filtrację wody. Muszę przy tym podkreślić, że w zakresie ochrony przed powodzią mamy bardzo dobrą współpracę z samorządami, m.in. z gminą Ostrowiec Świętokrzyski w zakresie utrzymania wałów przeciwpowodziowych na terenie miasta, a z gminami Połaniec, Ostrowiec, Bodzechów, Ćmielów czy Opatów przy przygotowaniu dokumentacji technicznej czy udziale w kosztach opracowań projektowych. Ale też są gminy, które współfinansują realizowane przez Świętokrzyski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych inwestycje związane z udrażnianiem i konserwacją rzek.

- Województwo świętokrzyskie może się pochwalić jednym z najnowocześniejszych w kraju magazynów przeciwpowodziowych. Skąd decyzja o jego budowie?

- Utrzymanie i wyposażenie magazynów przeciwpowodziowych jest jednym z zadań

samorządu województwa. Ponieważ przez długie lata w regionie mieliśmy tylko jeden magazyn przeciwpowodziowy o znaczeniu wojewódzkim, w Grotnikach Dużych w gminie Nowy Korczyn (tak było do końca 2007 roku), zapadła decyzja o budowie drugiego, by w ten sposób w pełni zabezpieczyć potrzeby województwa w tym zakresie. Potrzebny był duży magazyn przeciwpowodziowy usytuowany nad Wisłą. Dlatego w 2004 roku zapadła decyzja o budowie takiego magazynu w Kępie Chwałowskiej. Budowa trwała trzy lata, do października 2007 roku. Powstał budynek o powierzchni całkowitej ponad 567 m². Oprócz odpowiednio dużych pomieszczeń magazynowych, obiekt posiada też część socjalną, przeznaczoną dla osób biorących udział w akcji przeciwpowodziowej. Mogę śmiało powiedzieć, że magazyn w Kępie Chwałowskiej to jeden z najnowocześniejszych tego typu obiektów w kraju i największy w naszym województwie. Co ważne – jego budowa w całości została sfinansowana z budżetu samorządu województwa, a pochłonęła prawie 3 miliony złotych.

- W ubiegłym roku województwo świętokrzyskie otrzymało prawie 22 miliony złotych z Biura ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych. Na co zostały przeznaczone te pieniądze?

- Zanim odpowiem, wcześniej jeszcze jedna ogólna uwaga – choć samorząd województwa systematycznie wyklada duże pieniądze na zadania z zakresu ochrony przeciwpowodziowej, to potrzeby i tak są wciąż bardzo duże. Ciągłe jest coś do zrobienia. Ubiegłoroczny zastrzyk finansowy z Biura ds. Usuwania Skutków Klęsk Żywiołowych był rzeczywiście znaczny. Świętokrzyski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, nasza jednostka zajmująca się m.in. zadaniami z zakresu ochrony przeciwpowodziowej, otrzymał dokładnie 21,9 miliona złotych. Fundusze te zostały przeznaczone na kilka ważnych inwestycji związanych głównie z modernizacją wałów wiślanych w okolicach Połańca i Sandomierza oraz w samym Sandomierzu. Ale także z odbudową rzeki Kinety w gminach Łubnice i Połaniec – niestety często właśnie takie małe rzeczki stanowią prawdziwe utrapienie dla mieszkańców pobliskich terenów. Bo choć w tym przypadku nie mówimy o wielkich powodziach, to jednak coroczne lokalne podtopienia są naprawdę uciążliwe dla ludzi i dlatego mamy wiele apeli o rozwiązanie tego typu powtarzających się problemów. ramach ubiegłorocznych funduszy Świętokrzyski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych przygotował też „Studium ochrony przed powodzią ze względu na ochronę ludzi i mienia województwa świętokrzyskiego na obszarze zlewni górnej Wisły”. Koszt opracowania wyniósł ponad 600 tysięcy złotych, ale mam nadzieję, że ten dokument będzie punktem wyjścia do kompleksowego rozwiązania problemu ochrony przeciwpowodziowej na znaczącym obszarze naszego regionu.

- Dziękuję za rozmowę.



Rozmawiała Iwona Sinkiewicz